Nr. 99. We Lwowie piątek dnia 5 kwietnia 1901 r. **Rok XXXIV.**

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **20** halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* **40** halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po **10** halerzy za **10** wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy **60** halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Delegacje.

Wiedeń 5 kwietnia. *N. W. Journal* donosi, iż według dotychczasowych dyspozycyj delegacje wspólne zwołane zostaną prawdopodobnie na dzień 16 maja do Wiednia. Kredyt na zakupno nowych armat w tegoroczny budżet nie będzie jeszcze wstawiony, gdyż ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w jesieni.

Z obozu czeskiego.

Praga 5 kwietnia. Wczoraj przed południem odbyła się konferencja komitetu wykonawczego czeskich posłów do sejmu i do rady państwa. W konferencji tej wziął udział także dr. Pacak, prezes klubu młodoczeskiego w radzie państwa.

Wieczorem odbył klub młodoczeski plenarne posiedzenie, na którem toczono trwającą kilka godzin dyskusję, nad sytuacją polityczną.

P. Pacak rozpoczął dyskusję mową, a w niej wyłuszczył te motywy, które skłoniły klub młodoczeski w radzie państwa do zajęcia obecnego stanowiska. Dalej rekapitulował p. Pacak treść znanego już nam artykułu swego, zamieszczonego w *Narodnich Listach.* Oświadczył się przeciw wszelkiej polityce katastrofalnej i przemawiał za polityką etatową. Czesi, zdaniem mowcy, nie powinni opuścić sposobności do ekonomicznego wzmocnienia się, skoro sposobność ta się nadarza.

P. Forzt zwalczał wywody p. Pacaka i przemawiał jako przeciwnik większości klubu.

Były prezes Klubu młodoczeskiego p. Engel oświadczył, że solidaryzuje się z większością klubu. W tym samym duchu przemawiali pp. Brzorad i Horzica, który nie uznaje obstrukcji pogramatycznej. Obstrukcja jest środkiem do osiągnięcia celu bliskiego, nigdy zaś nie może być programem.

Po skończeniu dyskusji przyjęto rezolucję, wyrażającą posłom czeskim uznanie. Kilka głosów podniosło się przeciw uchwaleniu rezolucji.

Praga 5 kwietnia. Komitet wykonawczy narodowo-postępowego stronnictwa, odbył wczoraj pod przewodnictwem swego prezesa Skardy posiedzenie, o którem wydano następujący komunikat: „Obecni pp.: Blažek, Brdlik, Brzorad, Czelakóvsky, Władysł. Dworzak, Engel, Forzt, Prokop Gregr, Henryk Gregr, Herold, Koenig, Pacak, Placzek, Podlipny. Schwarz, Sileny. Usprawiedliwili swoją nieobecność pp.: Anyž, Kaftan, Kaizl, Kramarz, Stransky, Vyhodil i Zaczek.

Prezes klubu czeskiego Pacak, zdał sprawę z ubiegłej właśnie sesji parlamentarnej.

Na podstawie referatu rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos w kierunku formalnym pp.: Pacak, Engel, Forzt, Celakovsky i Gregr, a w rzeczowym: Pacak, Placek, Herold, Sileny, Engel, Brzorad, Prokop, Gregr, Koenig. Dyskusja z powodu obszernych rozmiarów i później pory została przerwaną i dalszy jej ciąg odbędzie się po świętach. — Posiedzenie trwało od g. 10 przedpołudniem do pół do 4 popołudniu.

Antagonizmy narodowe.

Ołomuniec 5 kwietnia. Dowodem, jak daleko zaszedł tu antagonizm narodowy, jest fakt następujący: Po walce wyborczej, Czesi rozpoczęli walkę ekonomiczną z przemysłowcami niemieckimi. Włościanie okoliczni, którzy zajmują się uprawą buraków, zmówili się, iż niedostarczą ich do fabryki niemieckiej posła Primavesi'ego, lecz do czeskiej fabryki rolniczej. Rolnicza fabryka czeska porobiła z włościanami kontrakty na buraki, ale zrobiła kontrakt na *quantum* za wysokie, więc nie chcąc ponieść strat, część buraków miała zamiar oddać fabryce p. Primavesi'ego.

Według zawartych kontraktów atoli fabryce czeskiej nie było wolno nikomu kupionych buraków odstępować. Zwołano więc zgromadzenie chłopów, na którem chciano zmienić warunki kontraktu, ale chłopi, pomimo namów, oświadczyli, że wolą wcale buraków nie sprzedać, niż oddać je fabryce niemieckiej.

Prasa angielska a trójprzymierze.

Paryż 5 kwietnia. *Temps* w artykule naczelnym omawia stosunek Włoch do trójprzymierza i twierdzi, że znaczącym jest sam fakt, iż trójprzymierze zależy ,od odnowienia traktatów handlowych. Nie jest ono już jak dawniej punktem wyjścia dla polityki światowej.

Zamach na cara.

Wiedeń 5 kwietnia. *Neue Freie Presse* notując pogłoskę, jaka się tu *via* Londyn dostała, o nieudałym zamachu na cara, zapewnia, że w wiedeńskich sferach kompetentnych i w Berlinie nic o żadnym zamachu niewiadomo.

Flota rosyjska w Tulonie.

Paryż 5 kwietnia. Prasa żywo komentuje rozkaz udzielony admirałowi Diritowowi, aby z okrętami rosyjskimi wyjechał z Tulonu, nie czekając przybycia prezydenta Loubeta. Dzienniki nacjonalistyczne widzą w tem dowód, że stosunek Francji do Rosji jest zachwiany i że rząd rosyjski dał Francji do zrozumienia, iż nie pozwala jej na zbliżenie się do Włoch.

Choroba p. Waldeck-Rousseau.

Paryż 5 kwietnia. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau, przepędził noc bardzo źle. Nad ranem lekarze stwierdzili nabrzmienie gardła, utrudniające oddech i uznali bezzwłoczną operację, jako bezwarunkowo konieczną. Operację wykonano o godzinie 9 przedpoł. W południe stan prezydenta ministrów był zadowalniający. Chory nie miał gorączki.

Paryż 5 kwietnia. Podług wczoraj popołudniu wydanego biuletynu, nie jest stan zdrowia Waldecka-Rousseau niepokojącym.

Zakaz procesyj.

Madryt 5 kwietnia. W Granadzie zakazano procesyj, które się zwykle tam odbywają w wielkim tygodniu. Także w Madrycie i Barcelonie wydane być mają takie zakazy.

Strejki.

Genua 5 kwietnia. Miedzy robotnikami a pracodawcami przyszło do porozumienia. Strejk jest już ukończony.

Tours 5 kwietnia. Słudzy tramwajowi strejkują od wczoraj rana.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg 4 kwietnia. W Eriwanie dało się w nocy uczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało minutę.

Katastrofa na wyścigach.

Budapeszt 5 kwietnia. Podczas wyścigów w Alag, koń „Hirondelle" przewrócił się i natychmiast zginął. Dżokej Csampora jest niebezpiecznie ranny.

Stan zasiewów.

Budapeszt 5 kwietnia. Ozimina przezimowała częścią wystarczająco dobrze, w niektórych miejscach bardzo dobrze; gdzieniegdzie wymarzła. Zasiewy wiosenne (jare) zaczynają kiełkować. Marcowy mróz wyrządził tu i ówdzie szkody na pewnych przestrzeniach. W wielu miejscowościach daje się czuć brak paszy.

Londyn 5 kwietnia. Salisbury o tyle ma się lepiej, że zaprzestano już wydawać biuletyny.

Wojna.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kapsztad 5 kwietnia. Pośrednik pokojowy Majer de Koch został 12 lutego w Belfast przez Boerów oskarżony o zdradę stanu i rozstrzelany.

Haaga 5 kwietnia. Prezydent Krüger wystosował do rządu portugalskiego notę, w której protestuje przeciw postępowaniu z Boerami w Laurenzo-Marquez

Prezydent Stein znajduje się obecnie w obozie Deweta.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Piątek 5 kwietnia.

W kościele OO Zmartwychwstańców, „Echo" odśpiewa pieśni wielkopostne o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (5): Wincentego F. Wschód słońca o godzinie 5 minut 39, zachód o godzinie 6 minut 29

Kwesta przy Bożym Grobie w kościele St. Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie.

Kwestują dziś w Wielki Piątek następujące panie: Od godziny 7 - 8 Br. Giżycka, od 8 — 9 Stanisława Rylska, od 9 — 10 Bronisława Domaszewska, od 10 — 11 Kl. Witosławska, od 11 — 12 Olga Jelowicka, od 12 — 1 hr. E. Dembińska, od 1 — 2 Skibniewska, od 2 — 3 Jadwiga Tabaczyńska, od 3 — 4 ks. Lubomirska od 4 — 5 Hele a Szemelowska, od 5 — 6 ks. Jadwiga Sapieżyna, od 6 — 7 Celina Przetocka, od 7 — 8 Słoniewska z córką.

Mianowania. Cesarz zamianował starszego radcę skarbu, posiadającego tytuł i charakter radcy dworu, Jana Kasprzyszaka, radcą dworu, w krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, oraz nadał starszemu radcy skarbu we Lwowie, Karolowi Fritzowi tytuł radcy dworu.

Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował wicesekretarza ministerjalnego w ministerjum spraw wewnętrznych, Stanisława Gordzickiego starostą w Galicji.

Konkurs na dyrektora szpitala lwowskiego. Termin do wnoszenia podań na posadę dyrektora szpitala powszechnego we Lwowie. upłynął dnia 31 marca. Podań wpłynęło 11, a mianowicie kompetentnych o tę posadę: czterech lekarzy lwowskich (między innymi dwóch prymarjuszy szpitala lwowskiego), czterech krakowskich, jeden z Przemyśla, jeden z Białej i jeden z Tarnowa. Wydział krajowy rozstrzygnie konkurs natychmiast po świętach.

Nadanie stypendjum. Na przedstawienie wydziału krajowego nadało namiestnictwo opróżnione stypendjum z fundacji im. Franciszka Eichhorna rocznych 400 kor., począwszy od roku szkolnego 1900/901 Aronowi alias Adolfowi Schnarzbartowi, słuchaczowi I roku medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Z powodu świąt Wielkiejnocy, biura Banku hipotecznego zamknięte będą w wielki piątek i

w wielką sobotę popołudniu, jakoteż w niedzielę przez dzień cały. W drugi dzień świąt biura Banku otwarte będą przed południem od godz. 10—12.

Z izby sądowej. Przed przysięgłymi we Lwowie toczyła się rozprawa przeciw dwom nałogowym złodziejom Dmytrowi Marczakowi i Henrykowi Majewskiemu, którzy w październiku z. r. skradli z powozu p. Kazimierzy Piątkowskiej skórzaną torbę, zawierającą parę kolczyków brylantowych i przybory do podróży łącznej wartości przeszło 2500 koron. Obu skazano na karę pięciu lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia.

Ruch świąteczny w całej pełni. Wszystkie sklepy roją się od kupujących, a już najwięcej pracy mają nasze cukiernie, które ledwie mogą podołać licznym zamówieniom. Cukiernie pp. Bieneckiego przy ul. Karola Ludwika, Szolca przy ul. 3 maja, Kruszyńskiego przy ul. Jagiellońskiej, Brzeziny i Grossa przy ul. Hetmańskiej przygotowały wielkie zapasy ciast, tortów itd., a cukiernia pp. Czudżeka i Soczka przy placu Marjackim urządziła wspaniałą, godną uwagi wystawę rozmaitych tortów, wybornych placków, jaj wielkanocnych i innych wyrobów sztuki cukierniczej.

Aura. Pogodny, prawdziwie wiosenny dzień wczorajszy, zakończył się deszczem, który późnym już wieczorem, bo koło godziny 11-tej padać zaczął. Deszcz ustał dziś rano o 5-tej, do tej pory jednak (godzina 6-ta) niebo jest zachmurzone i nie wiadomo czy się wnet wypogodzi. Ciepłe deszcze wiosenne są niewątpliwie bardzo pożyteczne, protegują roślinność, przyspieszają rozwijanie się pęczy, lecz... zdaje się, że nie gniewałby się nikt, gdyby się one zaczęły — po świętach.

W Białej zmarł wczoraj śp. Konrad Voss, były dyrektor gazowni lwowskiej, gdy ona była jeszcze własnością Tow. dessauskiego, a inspektor jej, po przejściu gazowni na własność miasta. Śp. Voss podczas swego pobytu we Lwowie zdołał sobie pozyskać swem postępowaniem szacunek wszystkich i cieszył się ogólną sympatją.

Wypadek na kolei. Na linji Kopeczyńce-Chorostków przerwał się onegdaj pociąg mieszany nr. 3 462, przyczem wykoleił się jeden wóz, nieobsadzony podróżnymi. Z ludzi nikt nie odniósł uszkodzenia.

Z powodu wykolejenia się wozu, pociąg mieszany nr. 3.461, idący w przeciwnym kierunku, spóźnił się o 3 godziny 42 minut.

Spłoszony koń. Woźnica masarza Gustawa Jajki, zostawił wczoraj popołudniu konia z wozem bez dozoru na ulicy Krakowskiej. Koń się spłoszył i popędził w Rynek, gdzie go zatrzymał żołnierz policyjny. Na szczęście obeszło się bez wypadku.

Cisza przed świętami. Skutkiem wielkiego tygodnia i zaczynających się świąt żydowskich, raport policyjny i stacji ratunkowej nie wykazuje żadnych awantur ani pobicia. Oprócz kilku niewielkich kradzieży, nic nie zanotowano. Widocznie złodzieje odłożyli wyprawy swe na poświątach.

249 contra 5. Na ulicy Kurkowej najechali wczoraj na siebie wskutek nieostrożnej jazdy dwaj dorożkarze. Tym razem słabszy był górą, bo 249 jednokonny wpadł na 5 numer dwukonny i skaleczył mu konia, podarł chomąt i stłukł latarnię. Obaj odpowiadali na policji za swą krewkość.

Znalazczyni, czy złodziejka. Do jubilera Probsteina, mieszkającego w Rynku l. 30, przyniosła dziś rano około godziny 9 służąca Anastazja Kurenka, kulczyk brylantowy, wartości 800 koron. Chciała go sprzedać, lub, co śmiejszniejsze, dorobić drugi taki sam. Jubiler kulczyk zatrzymał i kazał Kurence zgłosić się później. Po zasięgnięciu informacji w policji, przekonał się, że kulczyk zginął przed dwoma miesiącami pani Suchodolskiej. Poszkodowanej kulczyk oddano, po Kurence zaś ślad zaginął. Już się drugi raz nie zgłosiła. Widać nie zbyt czyste miała sumienie.

Wspaniały projekt o znaczeniu niewymownie ważnem dla świata cywilizowanego energicznie obecnie jest poruszany. Chodzi tu mianowicie o podmorski, między-lądowy tunel przez cieśninę Gibraltarską. Tunel ten, biorąc początek od południowo-hiszpańskiej sieci kolejowej łączyłby międzynarodową europejską sieć kolejową z kolejami marokańskiemi i powstającą siecią kolei afrykańskich. Paryski inżynier cywilny, Berlier, przedstawił projekt zarówno rządom: francuskiemu i hiszpańskiemu, jak i cesarzowi marokańskiemu. Koszta budowy i czas trwania robót nie wynosiłyby wiele więcej, niż przeprowadzenie tunelów górskich. Przypuszczalnie koszta budowy obliczono na 123,000.000 franków, czas trwania robót na lat 7. Doliczając koszta 591 kilometrowej linji Tanger-Lalla-Maghnia, w przedłużeniu linji Oran-Mine-Temucheni, na 118,400 000 fr.; koszta ogólne projektu przedstawiają się w sumie 241,400 000 fr.

Król-królów, negus-negesti, spadkobierca dziedzin królowej Saby i władca Etyopów, skutkiem programu Włochów, urósł na poważnego mocarza w Afryce wschodniej, jako posiadający klucz do serca czarnego lądu. Stąd też czynione były niejednokrotnie usiłowania ze strony mocarstw europejskich, celem pozyskania w nim sprzymierzeńca. W ostatnich czasach Anglji udało się przeprowadzić z władcą Abisynji korzystny układ, celem wspólnej akcji z Sudanem. Już nawet rozeszła się wieść o wspólnej wyprawie wojsk angielsko-sudańskich z abisyńskiemi ku zbuntowanym prowincjom abisyńskim. Bo negus-negesti wciąż ma nieustanne zatargi z podwładnymi sobie „rasami" (gubernatorami prowincyj), którzy marzą o niepodległości. Zresztą i plemiona, rozrzucone na południu, często się buntują. Niedawno Menelik, według informacyj dzienników angielskich, miał odnieść świetne zwycięstwo nad jednym z buntowniczych rasów i to znów wzmocniło stanowisko negusa. Zwycięstwo to odnosi się do pierwszej połowy marca.

Italia — bez kapeluszy. We Włoszech panuje obecnie wielki brak kapeluszy, skutkiem strejku kapeluszników w Monzy, która jest głównem siedliskiem przemysłu kapeluszniczego i zatrudnia 3.200 robotników w tej gałęzi, mianowicie 1.700 kobiet i 1.500 mężczyzn. Powodem do strejku było to, że jeden z fabrykantów powołał 3 mniszki na dozorczynie do oddziału kobiecego fabryki. Kiedy o tem dowiedziała się Izba robotnicza, zażądała od fabrykanta natychmiastowego oddalenia zakonnic. Fabrykant odpowiedział, że chce widzieć wpierw skutek reformy i po dwu tygodniach pytał robotnice, czy są zadowolone z dozorczyń i otrzymał odpowiedź potwierdzającą. Ale Izba robotnicza uważała ze swej strony wprowadzenie zakonnic do fabryki, jako gwałt sumienia robotnic i zażądała ponownie oddalenia ich. Katolicki związek robotniczy natomiast wyraził fabrykantowi radość i uznanie z powodu jego postępku. Ostatecznie spór się zaostrzył do tego stopnia, że wszyscy kapelusznicy w Monzy zastanowili robotę na tak długo, póki zakonnice z fabryki nie zostaną oddalone.

Cenzura książek polskich. Rząd pruski urządza jakąś cenzurę na książki polski. Mianowicie rozpoczął cenzurowanie wszystkich książek drukowanych, przewożonych przez granicę niemiecką. — W Oświęcimiu, na komorze niemieckiej, zatrzymano — jak pisze *Gwiazdka cieszyńska* — jadącemu z Krakowa do Księstwa Poznańskiego pewnemu uczniowi uniwersytetu wszystkie książki, jakie miał ze sobą, a były między temi tak niewinne, jak wydawnictwa, które przeszły nawet przez cenzurę warszawską — i oświadczono mu, że wedle nowej instrukcji, wszystkie polskie książki przechodzące przez granicę, muszą jako podejrzane przejść przez cenzurę!

Zaćmienie w Londynie. Kilka dni temu nawiedziła Londyn tak gęsta zamieć śnieżna, że pomieszawszy się z dymem licznych fabryk zaćmiła zupełnie światło dzienne i aż do wieczornej godziny zapalania latarń Londyn pogrążony był w ciemnościach.

Tajemnicze zniknięcie. Pismom warszawskim donoszą z Zawiercia o tajemniczem zniknięciu p. Kurt Melville, inżyniera z fabryki Huldszyńskiego. P. Kurt Melville przybył z Jurjewa na posadę do Zawiercia w początkach marca i pracował do d. 15 bm., w którym to dniu przepadł bez wieści. Przypuszczać należy jakiś wypadek nieszczęśliwy w samej fabryce, lub też skrytobójstwo. To ostatnie mniej prawdopodobne. Policja dokłada starań, aby wyświetlić prawdę.

Wykształcenie w Chinach. Postępowi Chińczycy w porozumieniu z oficerami japońskimi założyli w Pekinie szkołę dla obywateli państwa Niebieskiego, posiadających wykształcenie literackie. Szkoła jest pod kierownictwem Japończyka. Uczniowie przedewszystkiem mają nauczyć się po japońsku, co zajmie trzy miesiące, następnie przy pomocy japońskich przekładów będą się oznajmiali z wiedzą Zachodu. Program obejmuje: historję, matematykę, filozofję, prawo i medycynę. Jest już 100 uczniów. Taki zakład naukowy zwiastuje możliwość przymierza między postępowymi Chińczykami a Japończykami.

Powitanie wiosny. Chiny, które słusznie w tysiącach drobiazgów uchodzą za bardzo jeszcze dalekie od cywilizacji, mają pewi n bardzo ładny obrządek. Jestto przypadające w marcu „święto rolników", hołd oddawany karmicielce ziemi. W pierwszych dniach miesiąca wiosny, wybiera cesarz kilku z dygnitarzy, którym poleca udać się do sali przodków, upaść przed ich portretami i oświadczyć im, iż cesarz w dniu następnym zamierza złożyć dary wiośnie. W tym celu wybieranych jest 80 szanownych starców, rolników, którzy muszą towarzyszyć otwarciu ziemi przez cesarza; oprócz nich, towarzyszy ceremonji tyluż młodych chłopców, do prowadzenia pługa, zaprzęgania wołów i przygotowania pięciu gatunków ziarna, które zostają na drugi dzień siane przez panów. Z wielką paradą udaje się dnia następnego cesarz, otoczony rodziną, dworem, licznymi mandarynami, uczonymi i wojskowymi, na pole, przeznaczone do ceremonji. Cesarz wstępuje na pole, sam pada na kolana i dziewięćkrotnie uderza czołem o ziemię, dla oddania czci bogu nieba Chang-Ti, lub Tien. Głośno odmawia odpowiednią modlitwę, następnie jako najwyższy duchowny, składa na ofiarę wołu, by uprosić boga nieba o błogosławieństwo urodzajów. Podczas, kiedy wół ofiarny smaży się na stosie całopalnym, cesarz wsiada na drugi wózek, zaprzężony w pięknie przybrane woły, zdejmuje zwierzchnie suknie drogocenne i zaczyna sypać na pole ziarna pszenicy, ryżu, prosa, bobu, które najwyżsi urzędnicy podają w drogocennych wazach. Ceremonja kończy się rozdaniem nagród pieniężnych stu wezwanym robotnikom. Oprócz tego ci, co grunt swój, liczący 80 m rgów, uczynili urodzajnym, otrzymują tytuł mandarynów ósmej klasy. Takie ceremonje odbywają się we wszystkich stolicach Chin, gdzie ludowi przewodniczą wicekrólowie.

Niezwykły nabytek. Kawałek ciasta weselnego z czasu zaślubin królowej Wiktorji, oraz kawałek tortu z chrztu księcia Edwarda, sprzedano w tych dniach w Londynie na cele dobroczynne, za cenę 50 marek.

Smacznego apetytu!

Automobil na Saharze. W Algierze, z inicjatywy p. de Méaulne, zorganizowano karawanę samochodów, która wyruszyła na podbój piasków Sahary. Karawana, złożona z kilku automobilów, wyruszyła z Gabes i przybyła do Sfax, pomimo tumanów piasku, zasypujących podróżnych. Teraz należy jechać automobilami przez Saharę. Będzie to interesująca próba.

Katastrofa pod Vaglja. Usunięcie gruntu w Vaglja, jak donoszą z Modeny, postępuje coraz dalej, szczególnie w stronę Scoltenny. Pod Castello ponownie runęło 12 domów. Widok miejsc katastrofy przedstawia się strasznie: pustynia kamieni gruzów, z której wyzierają miejscami szczątki osady Vaglja. Rozpacz mieszkańców nie do opisania, wobec ciągle padającego śniegu i silnego mrozu, przeniesienie rannych i budowla baraków niemożliwa.

Z kraju.

Kulmatycze, powiat Mościska. (*Nieszczęśliwy wypadek*). Ubiegłego tygodnia zdarzył się tu wypadek, który pociągnął za sobą w ofierze życie ludzkie. Siedmioletni mianowicie syn tutejszego włościanina Stefan Kołodka, od dłuższego czasu cierpiący na umyśle, przechodząc nad płynącym przez wieś potokiem, wpadł do wody i utonął. (*jh*)

Skała, powiat Borszczów. (*Zasypana gliną*). Tutejsza włościanka Anna Domirecka, kopiąc ouegdaj na łanie dworskim, w miejscu przez zarząd dóbr wzbronionem, glinę, została wskutek własnej nieostrożności odłamem podkopanej gliny zasypaną, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu. (*tr*)

Uhorniki. (*Wyrodna matka*). W dniu 27 z. m. popołudniu jeden z tutejszych włościan, przechodząc obok mostu na rzece Serbin znalazł pod nim ukryte w krzakach zwłoki nowonarodzonego dziecka, zupełnie nagie. O wypadku zawiadomiono sąd powiatowy w Otynji, tudzież żandarmerję, która rozwinąwszy natychmiast energiczne poszukiwania za wyrodną matką i jest już na tropie zbrodniarki. (*b. n.*)

Zbaraż. (*Utonięcie w basenie*). Dnia 26 zm. około godziny 7 rano utopił się w tutejszej żydowskiej łaźni 29 letni Hersz Zwilling, który kąpiąc się, dostał nagle ataku epileptycznego w wodzie. Pomimo natychmiastowej pomocy, nie zdołano denata przyprowadzić już do życia. (*n*)

Izba sądowa.

Budziejowice 3 kwietnia.

(Defraudacje w Kasie oszczędności.)

W procesie przeciw dyrektorom trzebońskiej Kasy oszczędności zapadł wyrok, skazujący 9 członków dyrekcji na areszt do 3 miesięcy; trzech uwolniono.

Notatki literackie i artystyczne.

Sztuka w życiu dzieci. Pod tą nazwą otwartą została w Salonie secesjonistów berlińskich wystawa obrazów, której zadaniem jest wzbudzenie przekonania, że w wychowaniu dzieci należy bardziej, niż teraz uwzględniać pierwiastek artystyczny.

Muzyka polska w Londynie. Na koncercie filharmonicznym w Queens-hall odśpiewała pani Marja Breno „Kozaka“ Moniuszki, przy akompaniamencie fortepianowym prof. Standporta. Publiczność była zachwycona utworem, a sprawozdawca angielskiego *Atheneum* zamieścił w recenzji swojej nader sympatyczną wzmiankę o działalności twórczej naszego kompozytora.

Nowe opery. W Szwerynie wystawiono z ogromnem powodzeniem operę młodego kompozytora niemieckiego, Henryka Zöllnera, pt. „Dzwon zatopiony“, osnutą na tle znanej sztuki Hauptmanna.

Również z powodzeniem wystawiono w Paryżu operę George'a pt. „Karolina Corday“. Libretto wyszło z pod pióra zmarłego niedawno Armanda Silvestre'a.

Dzienniczek bibljograficzny. Nowe książki otrzymane przez księgarnię Polską we Lwowie:

Bernstein E. Zasady socjalizmu i zadania demokracji. Przekład z niemieckiego. 3 kor.

Filipkiewicz dr. St. Cieplice Trenczyńskie na górnych Węgrzech. Tereny siarczane, ich własności, wpływ leczniczy oraz uwagi, tyczące się zachowania wśród kuracji. Wydanie trzecie. 1 kor.

Garborg Arne. Mężczyzni. Powieść. 1 kor. 60 hal.

Jankowski E. Sad przy chacie z 28 drzeworytami. Wydanie czwarte znacznie powiększone. 75 hal.

Kamiński. Wypisy polskie. Część I. Dla klasy wstępnej. 1 kor. 40 hal.

Kaszewski K. Utwory Teokryta (Idylle i epigramaty). 4 kor.

Kornig dr. T. Komu nie wolno się żenić? Zarys popularny. Przekład z niemieckiego dra W. Chodźki. 1 kor. 5 h.

Kucharzewski F. Inżynier polski Feliks Pancer i jego prace, z dwoma fotodrukami, pięcioma figurami w tekście, oraz 12 tablicami rysunków. W oprawie 5 kor. 20 h.

Psy w służbie kryminalnej.

W Ameryce jeszcze pierwsi koloniści na Kubie używali psów do walki z Indjanami. W Stanach południowych Ameryki północnej używano w dobie niewolnictwa tresowanych psów do tropienia zbiegłych niewolników — murzynów. Obecna kryminalistyka angielska posługuje się znowu tymi czworonogami dla celów śledzenia morderców.

Właśnie niedawno temu użyto dwu psów w stanie Ohio, do wytropienia zbrodniarza, a ci szczególniejsi agenci w dwu godzinach wpadli na trop zbrodni. Historja tak się przedstawia:

W pewnym domu w miasteczku Bladenburgu zamordowaną została kijem w okrutny sposób niejaka Sara Hessowa. Szeryf, który zjechał na śledztwo, kazał sprowadzić z Utici z hrabstwa Bernon dwa buldogi. Telegram nadano o godzinie 8 wieczorem, a o 11tej przybyły psy pospiesznym pociągiem. Tymczasem miejscowość otoczono dokoła i ustawiono na drodze kurjerów, aby dać znać o przybyciu zwierząt na miejsce. Kiedy się nareszcie ze strożem ukazały, zabrał je szeryf do hotelu, kazał ogrzać i zaprowadzić do mieszkania zamordowanej. Tu dano psom do obwąchania kij krwią zbroczony, którym Hessową zabito i jej trupa. Następnie wyprowadzono je przed dom, gdzie na ziemi były widczne ślady stóp zbrodniarza.

Zwierzęta szły za śladami cztery do pięciu razy przez małą uliczkę aż do drogi, gdzie ślad straciły. Nakoniec wróciły się się raz jeszcze i poszły z jakie ćwierć mili, aż do południowej granicy miejscowości. Tam straciły znowu ślad, znalazły go jednak niebawem i pobiegły prosto przez wiadukt nad rzeką, a następnie na gościniec. Na jednej z polnych ścieżek zobaczono odcisk buta i stamtąd poszły psy na przełaj przez pole do rzeki, w której prawdopodobnie ręce sobie umywał.

Od rzeki szły buldogi znów za śladem do miasteczka, przebiegły przez pewną stajnię i stanęły przed domostwem niejakiego Jerzego W. Houcka, golarza, zamieszkałego w bezpośredniem sąsiedztwie zamordowanej Hessowej. — Szeryf rozkazał dom otoczyć, a gdy się golarz nazajutrz rano ukazał, ujęto go natychmiast. Nie okazał najmniejszego oporu i przyznał się do spełnionego mordu. Zrewidowano dóm, ale nic podejrzanego nie znaleziono, tylko wielkość jego trzewików odpowiadała zupełnie śladóm, zostawionym na dziedzińcu Hessowej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 4 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 707·75, Akcje węg. Zakł. kred. 711·—, Akcje Anglobanku 280·50, Akcje Unionbanku 568·—, Akcje Laenderbanku 430·—, Akcje Bankvereinu 547·25, Akcje Bodencredit 943·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 696·50, Akcje kolei połudn. 101·—, Akcje tramw. lit. a) 288·50, lit. b) 284·—, Akcje kolei Elbethal 508·—, Akcje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej 547·—, Akcje Alpiny 483·50, Akcje Rima Muranji 522·50, Akcje pragskiego Tow. żel. 1.785, tow żel. —·—, Akcje fabryki broni 312·—, Akcje tureckie tytoniowe 294· , Oblig. węg. indemn. 92·10, Renta majowa 98·35, Austr. renta koron. 97·35, Węgierska renta koron. 93·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·65, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·25, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 93·—; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·50, Losy tureckie 108·—, Marki 117·60, Ruble 253·75.

— **Wiedeń** 5 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

choćby mimowolnego — nic się zrobić nie da. Nie pójdzie ona solidarnie ręka w rękę z innemi siostrzycami do boju o świętą sprawę praw kobiecych, bo byle mrugnięcie męskiego oka wyprowadzi ją z równowagi, a jeśli mężczyzna skinie na nią, to gotowa najlepszej wyrzec się przyjaciółki dla drobnego sukcesu, o którym wspominać nawet nie warto...

Biedny Henryk! Żal mi go serdecznie. Przykuty na całe życie do trywialnej kreatury, — jakież on męczarnie przebywać musi!

. . . .

W tej chwili właśnie dochodzi mnie nowy list od Mani. Pisze:

„Zajęcia przedświąteczne nie zostawiają mi nawet tyle swobodnego czasu, abym wpaść mogła do ciebie na chwilkę i wydrzeć ustną odpowiedź na liścik poprzedni, a w niej otrzymać potwierdzenie, że nie gniewasz się na nas. A jeśli nawet gniewasz się, to widok szczęścia, które na chwilę wypłoszyły swe ambicyjki i żądza śmiesznej samoistności, — a które wróciło znowu do swego gniazdka, rozbroi się niezawodnie. Poczciwy Henryk cierpiał był dużo z mojej winy — teraz szczęśliwy czuje się, jak w siódmem niebie, odzyskawszy żonę dla siebie, matkę dla dzieci. Twemu sprytowi i twemu mimowolnemu współdziałaniu zawdzięczamy odzyskany spokój i harmonję, której nic już nie zniweczy, tak wzmocniła się dzięki przebytej próbie. Przyjdźże czemprędzej, aby także uradować się swem dziełem....

Twoja Mania.

. . . .

Głupia gęś!

K O N I E C.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.

Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr z r. 1880 3 proc. 245·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 240·25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 400·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 257·75; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 238·50; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. 81·25; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 107·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 17·25; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 398·—; Clary 40 zł. m. k. 144·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 74·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 69·50; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 58·50; Ofen 40 zł. 157·—; Palffy 40 zł. m. k. 151·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·75; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·50; Salma 40 zł. m. k. 206·—; Pożyczka Salcburska 20 zł. 71·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 232·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 389·—.

— **Berlin** 4 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 227·75, Staatsbahny 148·90, Disconto Comandit 185·25, Berlińskie Tow. handl. 152·75, Laura 213·—, Bochumer 198·—, Kolej polu wschodnio pruska 87·10, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 98·10, Kolej Meridional 134·25, Losy tureckie 112·40, Renta włoska 95·75, „Harpener" kopalnie węgla 179·90, Kolej Marienburg-Mławka 73·75, Konsolidation 336·50, Lombardy 25·40 Kolej Henry 106·60, Niemiecki bank narodowy 127·80, Kanada Profered 90 ex Akcje żeglugi hamburskiej 124·—.

— **Wiedeń** 4 kwietnia. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 23·40 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 84·75 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·— do 41·20. Tendencja słaba.

Berlin 4 kwietnia. Austr. banknoty 85·05 spirytus 44·20.

Paryż 4 kwietnia. 3% renta 101·47; mąka 23·75.

Frankfurt 4 kwietnia. Austr. kredyty 222·—; Kolej państw. 148·90; Laura —·—, Disconto 185·50; Alpiny —·—.

N E K R O L O G J A.

†

Seweryna z Tustanowskich Bartmańska

właścicielka dóbr ziemskich

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia **4 kwietnia** 1901 r., **w** 75 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 6 kwietnia, o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Kościuszki l. 16 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych i znajomych zaprasza.

Lwów, d. 4 kwietnia 1901.

„Concordia". — A. Kurkowski. 290

Nadesłane.

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po $1^1/_2$ hal.

Odpowiedzialny za redakcję:

Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy:

Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp.

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

TAJEMNICZA PASTERKA

Powieść z angielskiego.

LWÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".

1901.